

Cats 4/91 kwiecień 1991

Cena 17000 zł Indeks 357251

TYLKO DLA
DOROSŁYCH

Cats

SKANDYNAWSKI

MAGAZYN EROTYCZNY

W SEKSKLUBIE »FLORIDA«



FOTO
SPECIAL

TAMARA
CZYLI
SUPER-
STRIPTIZ

MONIKA Z WARSZAWY

ZAKUPY
W RAJU
PORNO!

NAGOŚĆ
PODNECA MICHELLE

**Dziewczęta z seksklubu »Florida«
rozpieszczają mężczyzn:**



Te piękne dziewczęta można znaleźć przy Beyerlandselaan 4 w Rotterdamie. W najbardziej śmiałym klubie tego miasta jest wszystko: wyszukane rozrywki, wyśmienity striptiz, seksualne pogotowie i wulgarne przedstawienia... Czytelnicy CATS mogą liczyć na darmowy wstęp...



SPEŁNIAJĄ WSZYSTKIE TWOJE MARZENIA!



»Florida« oferuje ci bezpłatne drinki!

Willi, szef „Floridy” podkręca węża i poprawia okulary na nosie, opowiadając o swoich prostych zasadach prowadzenia interesu:

— Już w momencie pojawienia się w drzwiach gość musi poczuć, że jest u nas królem. Musi radować swe oko od chwili przestąpienia progu. Dziewczeta zaś nie mogą być zbyt natarczywe, tak aby gość nie czuł się do czegośkolwiek zmuszony. A wreszcie: wszystkie jego życzenia muszą być spełniane po umiarkowanych cenach.

Willi dokłada wysiłków, aby jego klub różnił się od pozostałych nocnych lokali Rotterdamu. Nie wypowiada się negatywnie o konkurentach, zadowolając się stwierdzeniem, że pozostałe bary pełne są niemrawych, pozbawionych uśmiechu dziewcząt.

Tego, dla odmiany, zupełnie nie zauważa się w klubie „Florida”. Tutaj dziewczęta uśmiechają się od ucha do ucha, a dookoła widać masę nagich torsów. W klubie panuje atmosfera prawdziwego relaksu, a to wszystko dzięki zgrannemu zespołowi energicznych dziewcząt, które pospiesznie znajdują Ci miejsce pomiędzy ich kołyszącymi się piersiami.

Z baru masz doskonały widok na nieustanną seksparadę, z której słynie ten klub. Dziewczęta dotrzymujące ci towarzystwa wchodzą kolejno na scenę, aby zaprezentować swoje zdolności. Chcą dostarczyć ci rozrywkę, mając również skrytą nadzieję, że ze-

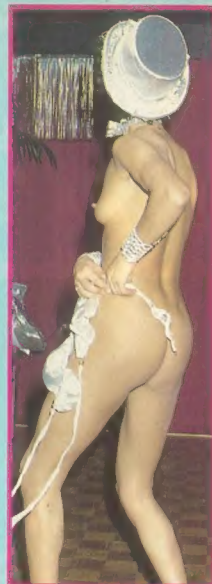
chcesz spędzić z jedną z nich wieczór w przylegającym do klubu saloniku.

Willi doskonale zdaje sobie sprawę, że istnienie klubu zależy od dziewcząt. Ale to nie jest prawdą. Czy nie ma jednak trudności ze znalezieniem nowych?

— Popularnie mówi się, że w każdej kobiecie kryje się potencjalna dziwka. Ale to nie jest prawdą. W rzeczywistości tylko niewielka liczba kobiet nadaje się do tego zajęcia, wymagającego jednak bardzo silnej psychiki. Dziewczyna powinna całkowicie panować nad sobą — w przeciwnym razie sięga po alkohol, pigułki lub jeszcze coś gorszego — wyjaśnia Willi, który bardzo starannie dobiera sobie personel.

— W ciągu kilku lat miałem wiele złych doświadczeń i z czasem nauczyłem się, na co szczególnie zwracać uwagę. Nigdy nie zatrudnię dziewczyny, jeśli stwierdzę, że ma jakieś kłopoty, czy to prywatne, czy też innego rodzaju. Dla takich dziewcząt nie ma w naszym klubie miejsca. Zakładam, że wszystkie dziewczęta starające się u mnie o pracę muszą zajęcia to lubić. Może nie w stu procentach, ale przynajmniej na tyle, aby goście czuli się zawsze dobrze w ich towarzystwie. Za to przecież płacą — mówi Willi, wzruszając ramionami.

Gdy jedna z dziewcząt rozbiera się na scenie, pozostałe naśladują ją, a jeśli któryś z gości ma jakieś zastrzeżenia, koleżanki natychmiast biegną



na striptizerce na pomoc. Od tego blisko już do za-improvizowanego pokazu miłości lesbijskiej. Można tu podziwiać trójkąty i czworokąty, w których języki, palce i aparaty do masażu znajdują pełne zastosowanie.

Zwykle te pikantne przedstawienia stają się jeszcze żywsze, gdy któryś z gości poczuje nieodpartą ochotę zrzućcia spodni i wkroczenia na scenę.

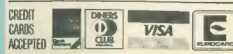
— Tego typu improwizacje sprawiają, że mój

sauna
whirlpool
films
striptease

TOPLESS CLUB
Florida

Open elke dag van 13.00 tot 00.01 h.
's zondags gesloten.

Beyerlandsesteen 4
3074 EJ ROTTERDAM-zuid
Tel. 010 - 419 49 63



klub jest jedyny w swoim rodzaju. Nie ma innych takich miejsc w Rotterdamie. Gdzie indziej dziewczęta nie godzą się na tego rodzaju zabawy. Występują tylko wtedy, gdy bije licznik — wyjaśnia Willy.

Udało mu się przekonać dziewczęta, by nie walczyły o klienta, lecz starały się wspólnie go rozpieszczać.

— Goście bardzo pragną, aby się nimi zajmowano. I nierzadko zdarza

się, że dzięki umiejętnemu postępowaniu gość zamawia dwie dziewczęta, a zamiast jednej — uśmiecha się szef klubu. W towarzystwie słodkich filipińskich dziewcząt pokazuje nam, że można się dobrze bawić nie tylko w barze, lecz także na przykład w podziemiach, gdzie jest ogromny basen kąpielowy, „basen z bąbelkami”, sauna, łóżko wodne, wymyślne sofy i wiele luster.

A ile dziewcząt chcesz zaangażować, to zależy wyłącznie od Twoich chęci i grubości portfela. Dziewczęta kosztują od 80 dolarów w górę, mogą zajmować się Tobą całymi godzinami, a gwarantujemy, że robią to znakomicie.

CATS testował klub „Florida” przez trzy noce z rzędu. Przez dwie noce byliśmy tam incognito. Za każdym razem wybór dam był ogromny, rozrywka przednia, a dziewczęta

dawały się namówić na wszystko.

Pomimo naszego sceptycznego nastawienia, wynikającego z naszego zawodu, udało nam się znaleźć tylko jeden minus. Z jakiejś dziwnej przyczyny, której Willy nie chciał nam wyjawiać, ceny szampana są zmienne — należy więc upewnić się, ile kosztuje, zanim się złoży zamówienie. Nieostrożność w tym względzie może Cię kosztować nawet i 200 dolarów.. Jest to dla nas tym bardziej niezrozumiałe, że ceny wszystkich innych napojów są stałe. Piwo kosztuje 3 dolary, a drink (40 ml) — 10 dolarów.

Wstęp do „Floridy” kosztuje 25 dolarów i możesz za to otrzymać trzy dowolnie wybrane drinki.

Postaraliśmy się jednak, aby Czytelnicy CATS mogli tu bywać bezpłatnie. Możesz więc wpaść do klubu i nie będzie Cię to kosztowało ani centa. Nikt się nie pogniewa, gdy zadowolisz się jednym bezpłatnym drinkiem, oglądając dziewczęta i ich występy.

Poza żywym towarem pokazują również we „Floridzie” nędzne filmy pornograficzne, a tuste striptizerki w równych odstępach czasu szokują Cię swymi występami.

— W moim klubie każdy znajdzie coś dla siebie: zarówno eleganckiego, jak i wulgarnego — powiada Willi.

Szef klubu stara się, aby wszyscy jego goście byli zadowoleni. Ty również nie będziesz miał powodów do narzekania. Wejdźcie do „Floridy” za darmo. Jeśli wyniesiesz z czasopisma winietę albo pokażesz „bramkarzowi” jakiś numer CATS — wszystko pójdzie jak z płatka.

Reportaż: BENT CHRISTIANSEN
i JORN NIELSEN.



JANE





MONIKA Z WARSZAWY

O czym marzy dziewczyna...

Osiedle w centrum Warszawy. Stereotypowo ohydne bloki, jedna funkcjonująca winda, chwila strachu przed wejściem – a już wewnątrz czai się spragniony wódki pijak, pozbawiony przed pierwszymi środkami finansowymi? Nic zgoła nie świadczy o tym, iż mogłaby mieszkać tu dziewczyna taka jak Monika.

Zdjęcia: Marek Gerstmann

– Czego najbardziej boją się polskie dziewczyny, które chciałyby pozować do „rozebranych” zdjęć?

– Boją się opinii – tego, co powiedzą rodzice, znajomi, koledzy z pracy, boją się głupich zaczepiek.

– Co czuje modelka, która pozuje do dość odważnych zdjęć i jest jednocześnie częścią naszego pruderyjnego społeczeństwa? Czy miewa pani z tego powodu kłopoty?

– Nie, ponieważ ja się nie przejmuję tym, co inni mówią. Dla mnie najważniejsze jest to, żeby być w porządku wobec własnego sumienia. Nie martwię się tym, co myślą o mnie inni. Uważam moje zajęcie za rzecz normalną i tak je też traktuję. Wszyscy moi znajomi o tym wiedzą. Nawet jeśli uważają, że jest to coś strasznego, nie mówią mi o tym.

– Czy zdarza się, że kobiety prześladowane modelki w towarzystwie czynią tak dlatego, iż zazdroszczą im kwalifikacji do tego zawodu?

– Tak, już się z tym spotkałam. Od koleżanek dowiedziałam się, że zostałam przez inne koleżanki obgadana... a potem te, które mnie obgadwały, przyszły mnie zapytać, czy nie mogłabym załatwić im próbnych zdjęć...

– Mam swoją teorię na temat nadmiernie poważnego traktowania wszystkich aspektów życia. Otóż proszę sobie wyobrazić jakis znany amerykański zespół heavy-metalowy, wy-

konujący piosenki o treści satanistycznej, noszący odpowiednie rekwizyty: trzy szóstki, odwrócone krucyfiksy i tym podobne atrybuty zabawy w wyznawców Lucyfera. Ich płyta dociera do Polski i coś się dzieje? Młodzi ludzie zarzynają koty na cmentarzach, odprawiają czarne msze i nie rozumieją, iż rzekomy satanizm amerykańskich rockmanów to poza albo – jak kto woli – zestaw symboli, które niekoniecznie odzwierciedlają prawdziwe oblicze tych chłopców. Być może w rzeczywistości są nadzwyczaj mili i pieszczotliwie całują dziewczęta w policzki, wcale nie od-



MONIKA Z WARSZAWY

gryzając im przy tym uszu. Z kolei w erotycznym magazynie pojawia się seria zdjęć dziewczyny, której towarzyszy mocny tekst, zawierający jej rzekome intymne wyznania. Polacy odbierają artykuł jak sprawozdanie o amoralnym i wyuzdanym życiu modelki. A to jest przecież gra. Co Pani o tym sądzi?

– Tak, to prawda. Chłopcy uważają, że jak już dziewczyna się rozbiera, pozuje do aktów, to wiadomo, kim musi być. Według nich z pierwszym lepszym pójdzie do łóżka.

– Ale czy nie sądzi Pani, że być może są i takie kobiety?

– Tak, oczywiście. Ale to zależy od dziewczyny, od tego, jaka jest...

– Rozumiem. A czy w Polsce istnieje coś takiego jak środowisko fotomodelek? Czy panie znają się nawzajem?

– Wiele razy współpracowałam z paroma fotografkami i kiedy ja na przykład miałam sesję, to inna dziewczyna już siedziała i czekała...

– Czy to jest duża grupa dziewcząt? Czy jest to zamknięty krąg, czy też istnieje stały napływ nowych twarzy?

– Jest grupka dziewczyn, których zdjęcia stale się ukazują – można je znaleźć niemal w co drugim kalendarzu. Co jakiś czas pojawiają się nowe dziewczyny, ale nie wszystkie pozostają długo na rynku. Rzeczywiście mało jest w Polsce dziewczyn, które pozuja.

– A czy widzi Pani szanse zmiany tej sytuacji – na gorsze lub na lepsze?

– Tak, coraz więcej dziewczyn decyduje się pozo- wać do aktów.

– A jak Pani sądzi – gdzie w aktach leży granica dobrego gustu?

– Dziewczyna może być całkiem ubrana, a zdjęcie będzie bardzo erotyczne. Sama twarz może być pokazana w takim ułożeniu, tak erotycznie, że będzie

sexy... Tymczasem niektórzy wydawcy uważają, że trzeba, aby dziewczyna rozebrała się zupełnie i pokazała wszystko co ma, z jednej i drugiej strony. A to wcale nie jest erotyczne.

– Często czytałem w prasie, że na kobiety nie działają w ogóle ani zdjęcia rozebranych kobiet, ani mężczyzn, ani filmy pornograficzne. Jak to wygląda naprawdę?

– Ja lubię oglądać fotografie na przykład z „Playboya”, „Penthouse” jest dla mnie za odważny – nie znoszę zdjęć ukazujących wszystkie anatomiczne szczegóły. Wolę, jak dziewczyna jest ładnie pokazana.

– A filmy?

– Nie oglądam ich za często, ale przy jakiejś okazji... Myślę, że nieprawdą jest, że nie podniecają kobiety.

– A czy są jakieś rodzaje seksu, których Pani absolutnie nie akceptuje, które wywołują Pani niechęć, obrzydzenie?

– Tak, oczywiście, jakieś dewiacje seksualne.

– A co to jest: dewiacja seksualna?

– No, człowiek ze zwierzęciem, mężczyzna z dzieckiem.

– Ale większość roda-

ków jest skłonna traktować jako dewiację na przykład seks oralny...

– Ja nie.

– Cieszę się – bo ja też nie. Następne pytanie: jak wyobraża sobie Pani idealny związek partnerski?

– Oparty na przeciwnościach – to znaczy np. kobieta wybuchowa, a mężczyzna spokojny i uступliwy.

– A odwrotnie?

– Może być odwrotnie. Nie jest jednak za wesoło, gdy mężczyzna jest wybuchowy i jego partnerka też.

– No tak. Jeżeli pomyśli sobie Pani: Polacy i seks, to jaka myśl pojawia się najpierw?

– „Po bożemu”.

– W latach siedemdziesiątych Amerykanka Nancy Friday napisała dwie poczytne, przełomowe książki (My Secret Garden i Forbidden Flowers), zawierające zbiorki erotycznych fantazji kobiet, które zrozumiały, że to są wartościowe przeżycia i nie należy ich traktować jak grzech. Wiadomo skądinąd, iż wiele „spokojnych” kobiet marzy skrycie na przykład o zbiorowym gwałcie dokonanym na nich przez dwunastu robotników budowlanych – chociaż wiedzą, że nigdy do tego nie dojdzie.

Ale jest to jakby dopełnienie realnego świata. Proszę mi powiedzieć, czy Pani sama też ma jakąś swoją ulubioną fantazję erotyczną?

– Nie, ale czasami, jak sobie przypominę jakiś film, który oglądałam, taki „ pornos”, jakąś scenkę z niego, która mi się podobała...

– Tak?...

– „...To myślę, że to mogłoby być interesujące. Ale żaden zbiorowy seks. Lubię oglądać miłość pokazaną ładnie: przystojnego mężczyznę kochającego piękną dziewczynę w ładnej bieliźnie...”

– To znaczy w estetycznym opakowaniu?

– Tak, tak lubię najbardziej.

Opuszczam gościnne, przytulne mieszkanie pani Moniki. Zszarzałe oblicze stolicy nie prezentuje się bynajmniej lepiej niż przedtem, ale za to wiem, że jest dla Czytelników „Cats” jakaś nadzieja na przyszłość – mieszkają tu bowiem kobiety, które nie tylko upiększają nam codzienną egzystencję wizerunkiem swego uroczego ciała, ale także wyznają nader rozsądne poglądy na temat seksu. Alarm przeciwpruderyjny trwa.

Panią Monikę mężczyźni: Wayne F. R. Piotrowski



Sus





SUPER STRIPTIZ

FOTO
SPECIAL

**Tamara z Turcji sprawia, że
męskie spodnie robią się ciasne:**

Tekst i zdjęcia: BENT CHRISTIANSEN

19-letnia Tamara z Izmiru to prawdziwa sensacja w dziedzinie seksu. Jest pierwszą Turczynką, która odniosła w Niemczech sukces jako striptizerka. Ku zgorszeniu swoich rodaków i przy szalonym aplauzie innych Tamara nie tylko zrzuca majteczki, lecz rozwiera również na scenie swoje różowe wargi, aby wszyscy mogli zajrzeć do jej soczystego wnętrza...

Mają grubasiek z rumianymi jak jabłuszka policzkami coraz głośniejszą klóci się ze swoim chudym jak szczapa kolegą. Jego włosy są szpakowate, a na twarzy widać wyraźne ślady nocnych pijackich przygód.

Dyskusja dotyczy dziewczyny znajdującej się na scenie. Przedtem dwaj pijacy długo wpatrywali się w nią w zachwycie. Widzieli, jak ciemnowłosa, zgrabna dziewczyna kilkomalczymi zręcznymi ruchami zrzuciła całe swoje skromne odzienie. A następnie aż rozdziawiła usta, gdy przejeżdżała koło nich powoli

na obrotowej scenie, rozchylając swe uda jak wrota, których wnętrza znajdowało się na wysokości ich oczu, zaledwie pół metra od ich spoconych twarzy.

Wychudzony osobnik przypominający człowieka we wczesnym stadium żółtaczki pragnie się założyć ze swoim kolegą. Chodzi o wiek dziewczyny. Ale „Jabłuszko” nawet nie chce o tym słyszeć. Zamiast tego proponuje, aby jeden z nich spróbował wetknąć 20-markowy banknot pomiędzy różowe wargi skromnej striptizerki, gdy tylko ponownie znajdzie się w zasięgu ich rąk. Następu-

je długa dyskusja, bo żaden z panów nie może się na to zdecydować.

Muzyka gra głośnie, więc 19-letnia Tamara, wokół której toczą się te spory, jest ich zupełnie nieświadoma.

W końcu „Jabłuszko” podejmuje męską decyzję. Wyławia banknot z kieszeni koszuli i ze znaczącą miną dwukrotnie go składa. Na jego twarzy maluje się wyraz skupienia, gdy szykuje się do skoku.

Tamara na obrotowej scenie przybliża się ku niemu w całej swojej krasie. Gdy znajduje się w odległości paru zaledwie centy-

metrów od czubka jego nosa, „Jabłuszko” rzuca się do przodu i wsuwa rękę z banknotem pomiędzy nogi dziewczyny.

Tamara jest szybka jak błyskawica. Ma znakomity refleks. Natychmiast głośno zatrzaskuje wrota. Mężczyzna jest tak przerażony, że wypuszczając banknot błyskawicznie cofa rękę. Wygląda to, jakby ugryzł go wąż. Rozbawieni widzowie obserwowali jego wyczyn. „Jabłuszko” ośmieszył się w ich oczach. Wypomina mu to nawet jego kompan od kieliszka.

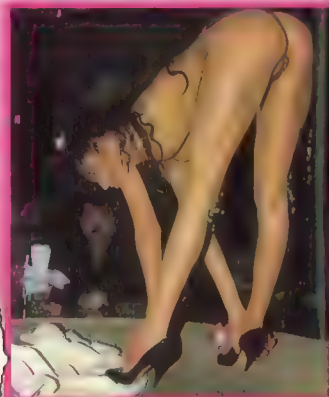
Ale najlepiej bawi się Tamara. Po zakończeniu nu-

meru pokazuje wszystkim zdobyty banknot.

„Jabłuszko” stał się uboższy o 20 marek, ale wzbogacił się o nowe doświadczenie.

Jestem nastawiona na pokazywanie mężczyznom mojego ciała w najmniejszych szczegółach – powiada Tamara. – Nie wstydę się rozchyłać mojej szparki palcami, tak aby faceci mogli do niej zajrzeć. Ale nie mogę się zgodzić, aby mnie macali, usiłując wsadzić mi do środka rękę. To samo dotyczy pieniędzy. Jeśli już coś ma się znaleźć pomiędzy moimi nogami, musi to być coś





Turczynka Tamara rozbiera się dla Ciebie

bardzo dobrego. A o czasie i miejscu decyduję wtedy sama.

Tamara pracuje w lokalu striptizowym w Düsseldorfie. Jest to jej kolejne miejsce pracy w dwuletniej drodze do kariery w charakterze tancerki-striptizerki.

Tamara mieszka w Niemczech od czterech lat.

Mając 16 lat uciekła z domu po gwałtownych sprzeczkach z rodzicami z powodu miłosnej afery z jakimś Niemcem.

– Nie chcę w tej chwili o tym mówić. Ten rozdział mojego życia jest już zamknięty. Dziś nie mam nic wspólnego z tym człowiekiem. Nie mam również kontaktu z rodziną. Jedyne dwa razy w miesiącu spotykam się z matką. Odbywa się to w ścisłej tajemnicy. Rodzina uważa, że przez swoją pracę hańbię ich dobre imię. Tego piętna nigdy nie uda się już usunąć – dodaje Tamara z ponurym uśmiechem.

Wybrała własną drogę, na której odnosi sukcesy. Zarabia do 1000 marek za wieczór. I to tylko za rozbieranie się przed mężczyznami.

– Mój numer trwa około 10 minut. Powtarzam go

trzy, cztery razy w rozmaitych kostiumach, w rytm różnej muzyki. Nie mam powodu, by narzekać na wysokość mojej stawki – dodaje dumnie piękna turecka striptizerka.

Występowała we wszystkich dużych miastach Niemiec. Była na tournée we Francji, Włoszech, Anglii, Holandii, Belgii i Austrii.

– Mam tutaj angaż do 1991 r. – mówi. – Mam nadzieję, że wiosną wyruszę na dłuższe tournée po Skandynawii. Mój agent stara się o to już od dłuższego czasu, lecz jak dotąd nie może uzyskać odpowiednich warunków finansowych. Rozumiem, że w Danii, Norwegii czy Szwecji nie płaci się tyle za striptiz, ponieważ jest to striptiz z majteczkami. Co prawda wydawało mi się, że właśnie w Skandynawii panuje największa swoboda w dziedzinie seksu i pornografii... Jak można robić striptiz, gdy nie można zrzucić z siebie wszystkiego? – zastanawia się Tamara.

Osobiście woli przedstawienia bardziej śmiałe.

– Gdy zaczynam się rozbierać – mówi – muszę czuć, że wywieram na widzów wrażenie na publiczności. Jeśli widzowie są zadowoleni, to ich radość natychmiast mi się udziela. I automatycznie przedstawienie staje się lepsze – kończy Tamara, przygotowując się już do kolejnego występu.



CRISTI



Goło i wesoło

- Kelner, co to za zwierzątka pelzają w salacie?
- Też coś, nigdy pan nie słyszał o witaminach?

Widziane w wieżowcu:
„Skargi na firmę prosimy kierować do biura skarg na XII piętrze.
PS. Winda nie działa”.

Gdy mężczyzna się żeni, jest to wynik braku doświadczenia.
Gdy mężczyzna się rozwodzi, jest to rezultat braku cierpliwości.
Ponowne małżeństwo spowodowane jest brakiem pamięci.

Jensen zbladł po otrzymaniu rachunku od lekarza.

- Mój Boże – powiedział.
- Byłem tak bardzo chory i nic o tym nie wiedziałem!

Ole jest bardzo smutny.

- Nikt mnie nie lubi – zwierza się swojemu koleźce, Einarowi.
- Bzdura – odpowiada Einar.
- Jest przecież jeszcze cała masa ludzi, którzy cię nie znają.



- Co robi ten młody człowiek pod łóżkiem?!
- wrzeszczy pan Olsen po wejściu do domu.
- Nie mam pojęcia – odpowiada jego żona.
- Ale żebyś ty wiedział, co on robił w łóżku!

- Jens, czy będziesz mnie ko-bierzymy gorąco, gdy się po-
- Bez wątplenia. Szaleję na punkcie mężatek.

- Lekarz do dojrzałego mężczyzny:
- Prowadzi pan widocznie nieregularny tryb życia. A jak u pana z piciem?
- Nonsens, doktorze. Piję przecież regularnie.



Policjant z obyczajówki, ubrany po cywilnemu, stoi na Times Square.

- Ile? – pyta prostytutkę.
- 50 dolarów – odpowiada dziewczyna.
- Proszę ze mną – mówi policjant i wyjmując kajdanki.
- Hola, hola – odpowiada dziewczyna.
- Dla zboczeńców 100 dolarów.

Wielka gęś przecho-dziła przez jezdnię i została potrącona przez samochód.

Matka mówi do córki: – Widzisz, co może się stać, jeśli jesteś niegrzeczna i wbiegasz na jezdnię.

Córka: – Wiesz, gdyby ona naprawdę była niegrzeczna, to tata ukreśliłby jej łeb.

Jensen zbladł po otrzymaniu rachunku od lekarza.

- Mój Boże – powiedział. – Byłem tak bardzo chory i nic o tym nie wiedziałem!

Lekarz do dojrzałego mężczyzny:

- Prowadzi pan widocznie nieregularny tryb życia. A jak u pana z piciem?
- Nonsens, doktorze. Piję przecież regularnie.

- Słuchaj, Svend. Czy ty wiesz, że twoja żona zdradza listonosza z mleczarni?
- A co mnie to obchodzi. Byle tylko mnie pozostała wierna.

**Supermodelka
Jeanette żyje z czarną
gwiazdką porno Rayem
Victory w Hollywood**

– NAJWIĘCEJ ORGAZMÓW OSIĄGAM Z RAYEM!

Na pewno widziałeś ją niejednokrotnie. Oto supermodelka Jeanette Starion. Zamiast Danii wybrała Hollywood i żyje obecnie z czarną gwiazdą porno. W tym wywiadzie Jeanette po raz pierwszy opowiada o sobie i swoich seksualnych przeżyciach...

Na pewno ją rozpoznajesz. Włosy blond. Szczupła sylwetka. Wielkie, jędrne piersi. Zagadkowy, fascynujący uśmiech.

To właśnie Jeanette Starion, jedna z najpiękniejszych nagich modelek, która urodziła się w Skandynawii i zawojowała świat. Na pewno pamiętasz ją jeszcze z czasów, gdy występowała pod nazwiskiem Dyrkjaer.

26-letnia obecnie Jeanette urodziła się we Frederiksberg i wychowała w Greve Strand. Jako 16-letnia dziewczyna po raz pierwszy zrzuciła ubranie przed kamerą. Od tamtej pory ostro szła na przód. Niewiele modelek odnosiło sukcesy w licznych międzynarodowych magazynach dla panów. Jednak Jeanette miała szczęście.

Obecnie znajduje się

u szczytu powodzenia. W ciągu ostatniego roku mieszkała w Hollywood w Kalifornii. Żyje z jednym z najbardziej wziętych gwiazdorów porno w USA.

„Cats” spotkał Jeanette w Hollywood. Jest okazją, by posłuchać jej opowieści o życiu:

– Znalazłam się tu, myśląc o czasowej pracy. Kocham Danię, jednak moja ojczyzna jest dla

mnie zbyt mała. Mam może za duże potrzeby. Ponadto duńskie władze podatkowe... W sumie więc wolę trzymać się z daleka od rodzinnego kraju...

Parę lat temu jeden z fotografów wysłał parę zdjęć Jeanette do „Penthouse’a”. Jeanette wygrała konkurs „Penthouse Pet of the Year”, otrzymując milion dolarów. Mówi się co prawda, że

nigdy ich nie dostała, bo kontrakt został zerwany. Pytamy więc Jeanette, jak to było.

– Doszliśmy do porozumienia zadowalającego obie strony. To wszystko, co mogę powiedzieć, ponieważ mój adwokat...

Jeanette przeniosła się z Danii do Hollywood ze swym ówczesnym duńskim narzeczonym. Związek ten jednak rozleciał się i obecnie Jeanette ży-

je z czarną gwiazdką porno, „Sugar” Ray Victory.

Victory, który w ciągu ostatnich 5 lat brał udział w 500 świąskich filmach, powiada:

– To mi już wystarczy. Człowiek osiąga w życiu taki moment, kiedy pragnie robić coś innego. Nie chcę już grać w pornograficznych filmach. Pragnę być z Jeanette i cieszyć się naszym szczęściem.

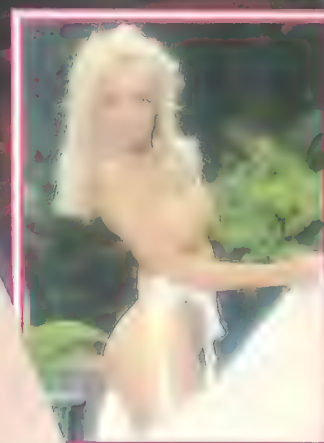
Jeanette i Victory mają wiele planów. Po roku pracy zamierzają kupić

jedną z wysp Fidzi za 40 000 dolarów. Chcą mieszkać na wyspie przez pół roku, a drugie pół spędzać we Francji. Pragną mieć dzieci i zarabiać na życie jako modele. Jednak zanim spełni się ich marzenie o wyspie, Jeanette chce wywiązać się z podjętych już zobowiązań. Między innymi zaproponowano jej główną rolę w filmie „Playboya”, mającym być kontynuacją „Star 80”. Ta rola ma przynieść Jeanette około 150 000 dolarów za dwumiesięczną pracę.

– Stałam się ostatnio dojrzalsza – mówi Jeanette. – Związek z Rayem jest bardzo specyficzny, ale to najcudowniejsza rzecz, jaka mogła mi się zdarzyć. Nigdy nie byłam tak zakochana, nigdy nie czułam takiej rozkoszy jak właśnie teraz.

Cats: – Ile miałeś lat, gdy zaczęłaś myśleć o seksie?

Jeanette: – Byłam bardzo młoda. Odrzuciłam jednak te myśli, wiedząc, że jeszcze przyjdzie na to czas. Jako nastolatka zaczęłam się masturbować. Mając 16 lat straciłam cnotę z chłopakiem starszym ode mnie o 7 lat.



Takiej Jeanette już nigdy nie ujrzysz!

Nigdy nie przywiązywałam szczególnej wagi do samozaspokojenia, ponieważ zawsze miałam pod ręką jakiegoś mężczyznę...

Cats: – Ilu miałaś kochanków?

Jeanette: – Dokładnie 13, z tego 10 w Danii.

Cats: – A co najbardziej lubisz w dziedzinie seksu?

Jeanette: – Kochać się z mężczyzną, który poświęca mi w łóżku dużo czasu i uwagi. Zgłębiać swoje tajemnice, badać się nawzajem. Dawać i brać, poszukiwać nowych dróg wspólnej radości. To wszystko właśnie znalazłam w Rayu. Nawet w połowie zabawy potrafi się czasem zatrzymać, popatrzeć w oczy, sprawiając mi radość, która doprowadza mnie do szaleństwa.

Cats: – A jaka jest twoja ulubiona pozycja?

Jeanette: – Każda, która wchodzi w grę w podwójnym łóżku. Bardzo lubię być brana od tyłu, ale może to być bolesne, jeśli oboje jesteśmy zbyt podnieceni.

Cats: – A co sądzisz o seksie oralnym?

Jeanette: – Uwielbiam! Chodzi jednak o to, by nie tylko brać, ale i dawać...

Cats: – A seks analny?

Jeanette: – Nie, to nie dla mnie. Ale jak ktoś lubi...

Cats: – Czy kochałaś się kiedyś z dziewczętami?

Jeanette: – Tak, ale tylko podczas pracy. Niedawno występowałam z biseksualną gwiazdą porno, Misty Reagan. Zupełnie zwariowała na moim punkcie! Chciała pieścić i lizać moje ciało również wtedy, gdy znajdowałyśmy się w garderobie, podczas przerw w pracy. Tego było już za wiele! Poprosiłam ją, aby przestała. Teraz mam ochotę wyłącznie na Raya...

Cats: – Opowiedz o swoim najwspanialszym seksualnym przeżyciu przed poznaniem Raya!

Jeanette: – Nie, nie mam ochoty, niech to pozostanie naszą tajemnicą...

Cats: – Opowiedz o swoich orgazmach!

Jeanette: – Zawsze miałam bardzo silne i piękne orgazmy, zarówno gdy byłam z mężczyzną, jak i gdy podniecałam się sama. Jednak z rikiem nie osiągnęłam tyłu orgazmów, co z Rayem!

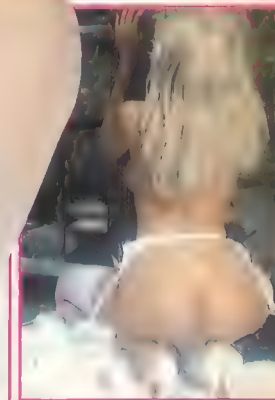
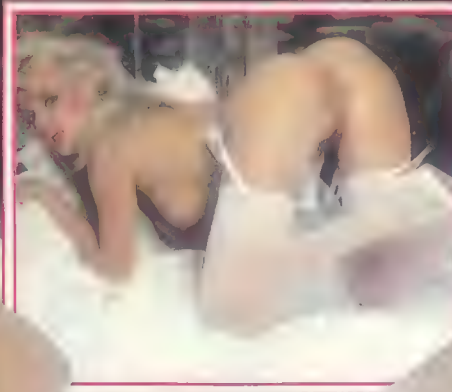
Cats: – Opowiedz o swoim skrytym marzeniu seksualnym!

Jeanette: – Pragnę znaleźć się na bezludnej wyspie razem z Rayem. Chodzić nago, kochać się szaleńczo i nieskrępowanie w tropikalnej przyro-

dzie, tak często, jak tylko zapragnę.

Spójrz na te zdjęcia. Istnieje ogromne prawdopodobieństwo, że już nigdy nie zobaczysz takiej właśnie Jeanette. Może już więcej nie będzie się onanizować przed kamerą.

– Czasami brałam udział w śmiałych scenach – mówi – ale nie sądzę, aby to się powtórzyło. Robię to specjalnie dla „Cats”, chyba już po raz ostatni. Trzeba mieć wreszcie coś dla siebie – dodaje Jeanette, rozsiadając się wygodnie i rozkładając swoje zgrabne nogi...









ZAKUPY W RAJU PORNO!

Dziewczęta z
»Cats«: Lina, Jeanette i
Helena –
wyruszają na
zakupy

Lina, Jeanette i Helena buszują po dziale czasopism, w którym ponad 10 000 tytułów walczy o miejsce na półkach.

„Big John” to jedyna lalka płci męskiej spośród 40 oferowanych przez sklep. John kosztuje 100 dolarów i za tę cenę jego członek będzie dla ciebie wibrować.

Jeanette w specjalnym dziale czasopism i filmów erotycznych

Był to naprawdę zwariowany i seksowny wieczór, gdy trzy piękne dziewczyny z „Cats” wyruszyły na zakupy do największego w Skandynawii sklepu porno. Przeczytaj i obejrzyj zabawki, którymi bawią się nagle modelki...

Tekst i zdjęcia:
DAG OHRlund

– Oho, taki wystarczy na cały piątkowy wieczór! Ciekawe tylko, czy jest wytrzymały?

Trzy dziewczyny z „Cats”: Lina, Jeanette i Helena – paskają z zachwytem śmiechem, studiując dokładnie „Big Johna”, gumową lalkę z wbudowanym wibratorem i stałe stojącym członkiem. Dziewczęta obracają lalkę na wszystkie strony i ścisną jej potężną męskość. W chwilę później zaczynają

się zaśmiewać, gdy z „Wielkiego Johna” zaczyna uchodzić powietrze. Ktoś prawdopodobnie otworzył zawór znajdujący się na jego plecach.

Jest piątkowy wieczór. Znajdujemy się w największym i najlepiej zaopatrzonym domu towarowym Skandynawii, zajmującym się wyłącznie sprzedażą artykułów porno. To „Hagen Import” przy ulicy Ringvägen 110 w Sztokholmie.

Klienci zapominają, w jakim celu przybyli do sklepu i zawieszają wzrok na nasyżonych modelkach, biegających wokół w bułach na wysokich obcasach i ślicznych pończoszках o neonowych barwach. Dziewczęta muszą się jeszcze dobrze napracować.

Na powierzchni kilkuset metrów kwadratowych znajduje się tu 10 000 czasopism pornograficznych wszelkie-

go rodzaju, ponad 2500 filmów video, setki rozmaitych gumowych atrap i aparatów do masażu z wbudowanymi wibratorami. Tu znaleźć można gumowe lalki obu płci, różnej urody i jakości, artykuły humorystyczne, nieprzystojną bieliznę, czasopisma dla homoseksualistów, magazyny ukazujące najrozmaitsze perwersyjne zachowania i filmy pornograficzne dla transwestytów.

Krótko mówiąc, można tu kupić wszystko dla miłośników seksu. Peter, jeden z dyrektorów domu, powiada:

– Nasz super seks-shop jest czynny przez dziewięć godzin dziennie. W tym czasie przychodzą do nas setki klientów. Mężczyźni, kobiety i pary opróżniają sklepowe półki ze wszystkiego. Każdy klient zostawia u nas kilkaset koron.

Panowie kupują najczęściej magazyny i filmy, zaś dziewczęta i pary przyrządy do masażu i inne środki pomocnicze, którymi mogą się wspólnie bawić. Pary i dziewczęta inwestują również sporo pieniędzy w pornograficzne filmy.

– Czy miałeś jakichś niezwykłych klientów, którzy mocno utkwili ci w pamięci? – pyta wścibska Lina.

Peter śmieje się:

- Seks, seks i jeszcze raz SEKS!

- Tak, śmiało mogę tak powiedzieć. Parę miesięcy temu mieliśmy niezwykle gościa. Do naszego sklepu przybył nieprzychylnie bogaty książę arabski ze swoją strażą. Jak szalony skakał między półkami, zgarniając kilogramy porno we wszystkich możliwych odmianach. Gdy zsumowaliśmy ceny, okazało się, że rachunek wynosi 6000 dolarów, a zakupów w ciągu kwadransa. Po wyjściu księcia, zapłacił nam jego sekretarz, podczas gdy członek jego przybocznej straży z wielkim trudem usiłował zatańczyć zakupione towary do czekającej na zewnątrz limuzyny.

Peter kontynuuje swoją opowieść, a nasza 18-letnia Helena z Goteborga zwiedza sklep, znajdując masę interesujących rzeczy. Z uśmiechem na twarzy podnosi do góry talie kart z motywami seksualnymi i mówi:

- Z przyjemnością poszukalabym kogoś, kto mógłby zagrać ze mną tymi kartami w pokera...

Helena idzie w kierunku półki, na której znajdują się wibratory. Dokładnie się ogląda, wreszcie wybiera dwa modele:

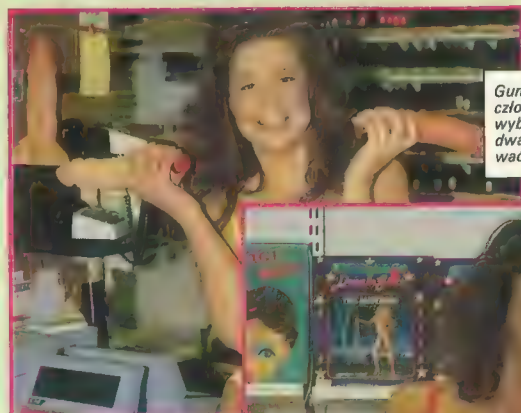
- Właściwie nigdy się tym nie posługiwałam - mówi z lekkim zażenowaniem. Ale może powinienem kiedyś spróbować? Czy mogę je wziąć do domu?

Helena staje z boku, bawiąc się dwoma aparatami, podczas gdy pełna seksu Jeanette wybiera członki. Jeanette poznała już uroki życia, próbując wszystkiego po trochu, decyduje się więc na dwugłowego wielokulada i czarny silny wibrator. Peter aż zaciera ręce, a my domyśliamy się, że

Jeanette ma dość duże wymagania. Znalazła członek o dwóch głowach i jeden czarny, nie mniej atrakcyjny



Gdy Helena wyruszyła na łowy, znalazła wszystko, począwszy od kart z obrazkami porno aż do całego działu z majteczkami i innymi elementami erotycznej bielizny



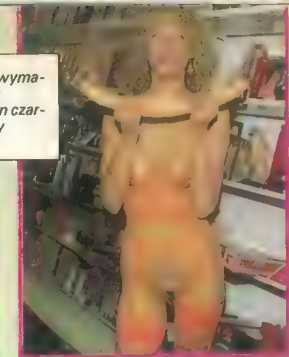
Gumowe atrapy i wibrujące członki są tu w ogromnym wyborze. Helena wybrała dwa, które pragnie przetestować

z całą pewnością zostaniemy zmuszeni do zapłacenia rachunku, na którego widok nasz księgowy dostanie ataku serca. Ale czego się nie robi dla modelek...

Gdy Jeanette udaje się do działu czasopism, Lina podchodzi do półek, na których leżą wibratory, i wybiera dwa aparaty.

- Właściwie to próbowałam tego tylko raz w życiu, ale pragnę dać tej bestii jeszcze jedną szansę - mówi Lina, obracając w dłoni

Lina ogląda lalki. Tu każdy znajdzie coś dla siebie w cenie od 50 do 300 dolarów



Dziewczęta z „Cats” szaleją z radości. W ciągu kilku godzin udało im się napelnić cały wózek zabawkami z dziedziny seksu, które mają osłodzić im weekend!

Piętro wyżej Jeanette zajęta jest badaniem działu handluje filmami i czasopismami dla lesbijek, podczas gdy Helena przeprowadza wywiad z Peterem, który wyjaśnia, w jaki sposób dom handlowy wymienia filmy.

- Wymiana ta cieszyła się ogromną popularnością w ciągu ostatniego roku. Kupujesz jakiegokolwiek film, a kiedy ci się znudzi, przynosisz go z powrotem. W zależności od czasu trwania nowego filmu płacisz od 9 do 13 dolarów i wracasz do domu z nowym filmem pod pachą. Możesz naturalnie wymienić filmy tyle razy, ile tylko zechcesz...

Helena przechodzi następnie do działu sprzedającego erotyczną bieliznę. „Hagen Import” rozpoczął

Lina chwali się przed nami dokonaniem wyboru. Jeden czarny i jeden w kolorze skóry, tak na wszelki wypadek...



właśnie import całej kolekcji nieprzyswoitej bielizny od słynnego producenta z Paryża - Renate Buccone. Już obecnie półki uginają się od majtek, staników, pasków do podwiązek i bielizny po obniżonych cenach. A w ciągu najbliższych paru tygodni nadejdzie dostawa rozmaitych rodzajów kombinizonów dla pań i panów!

- Zupełnie mnie to nie interesuje - powiada Lina z uśmiechem. - Ale chcę się zorientować, co tu dają...

A dla panów również można coś znaleźć. Ta gumowa dziurka nosi słodkie przezwisko „żona marynarza”



w pochwie i wibrator, który służy zwiększeniu rozkoszy.

Królem wśród panów jest „Big John”, kosztuje aż 100 dolarów, ale ma również wbudowany wibrator...

Oprócz aparatów do masażu można jeszcze znaleźć masę innych świetnych zabawek dla dziewcząt, które lubią się bawić same z sobą, oraz dla par poszukujących nowych sposobów. Klasyczne japońskie jajeczka (plastikowe jajeczka z metalowymi kulkami w środku) powodują zupełnie nieznaną odczucia, gdy tylko dziewczęta, po wypełnieniu ich sobie do środka, zaczynają spacerować. Kosztują od 20 do 25 dolarów. Cena zwyczajnych wibratorów wynosi od 13 do 65 dolarów, w zależności od tego, jak są wykonane. Wybór filmów jest naturalnie jeszcze bogatszy, a ich ceny wahają się od 23 do 100 dolarów.

- Najlepiej sprzedaje się obecnie „Eruptionfilm”, z mocnymi scenami wytrysków. W dziale dla homoseksualistów aż roi się od klientów, jako że obniżylimy ceny niektórych filmów ze 150 do 30 dolarów!

Po spędzeniu kilku godzin w domu towarowym z pornograficznymi artykułami dziewczętom udało się zapelnąć cały wózek czasopismami, książkami, filmami, aparatami do masażu, erotyczną bielizną i innymi interesującymi przedmiotami. Wydaje się, że będą miały udany weekend, próbując nowe zabawki.

Jeśli chcesz odwiedzić najlepiej zaopatrzonego dom towarowy w Skandynawii, to wiedz, że będziesz powitany bardzo serdecznie. „Hagen Import” jest otwarty codziennie od 10 do 19, a w soboty od 10 do 15. Szczegółowe zachęamy do jego odwiedzenia. A oto adres: Ringvagen 110, Stockholm. Telefon: 714 04 03.

Hajime Sorayama



KONKURENCJA DLA FOTOGRAFII

Oryginalna jest wizja kobiety japońskiego grafika Hajime Sorayamy.

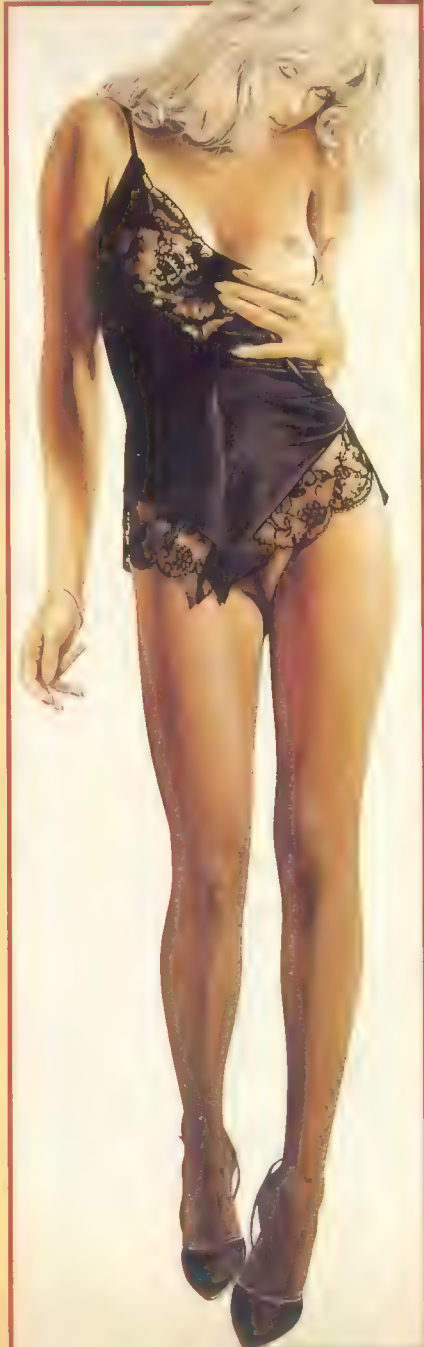
Pierwsze kontakty artysty z grafiką miały miejsce w szkole w Tokio, gdzie malował głównie okręty i samoloty. Później studiował w Chuo Art School, którą ukończył jako jeden z najlepszych studentów. W tym okresie w orbitę jego twórczych zainteresowań znalazła się KOBIETA, co zaowocowało wielką erotyczną fascynacją. Kobiety rysowane przez Sorayamę są tak naturalistyczne i perfekcyjne, że w pierwszym momencie można sądzić, iż są to znakomite zdjęcia doskonałych w sensie erotycznym kobiet. Celowo zostało tu użyte sformułowanie „doskonałe w sensie erotycznym”, bo sam artysta wyznaje, iż ma poczucie, że brzydki typ kobiety jest bardziej sexy.

Woli rysować kobiety o zdecydowanej budowie i wyrazistych, nie zawsze pięknych twarzach, dużych dłoniach i stopach. Podkreśla, że byłoby mu łatwiej malować kobiety nieco pełniejsze, ale uważa, iż bardziej seksowne są kobiety, u których widać grę mięśni.

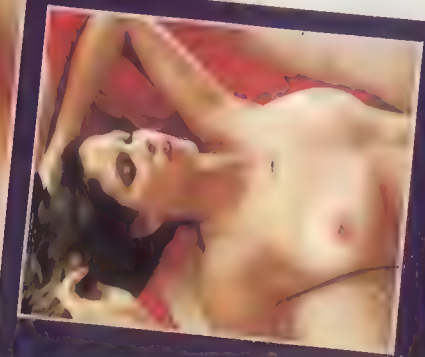
Perfekcyjnie naturalistyczne rysunki kobiet Sorayamy różnią się jednak od fotografii dziewcząt pozujących do aktów. Kobiety Sorayamy stanowią jak gdyby syntezę kobiecego seksu i erotyzmu. Artysta umie tak ukazać kobietę, że jej obraz wytwarza erotyczny nastrój równy całej serii zdjęć żywych dziewcząt. W tym sensie kobiety Sorayamy mają przewagę nad kobietami prawdziwymi. Na szczęście na tym już przewaga ta się kończy...

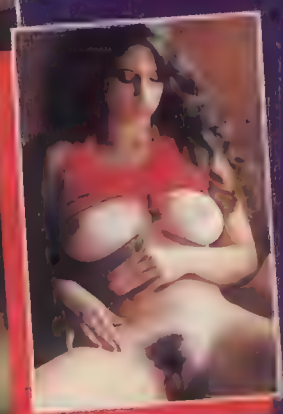
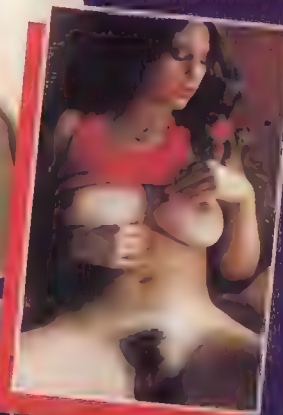
EST.





ALLISON





24-letnia Michelle, supermodelka z Los Angeles:

NAGOŚĆ PODNIECA MNIE – RÓWNIEŻ W ŻYCIU

PRYWATNYM!



Pełna seksu, piersiasta Michelle Carter jest obecnie jedną z najbardziej cenionych amerykańskich modelek pozujących do aktów. Wyślanik „Cats” sfotografował ją w Hollywood, przeprowadzając jednocześnie wywiad, w którym Michelle odsłania tajemnice swego życia erotycznego. Przeczytaj, obejrzyj i rozmarz się!

Michelle opiera się wygodnie o miękką kanapę. Rozkłada nogi a jej palce zaczynają się ślizgać po jej sromowych wargach. Wydaje głośne westchnienia, podczas gdy jej ciało gwałtownie faluje.

– Jakież to cudowne! – mówi.

Nazywa się Michelle Carter i ma 24 lata. W ciągu ostatniego roku zyskała w USA sławę najbardziej podniecającej pornogwiazdki. Jej zdjęcia pojawiły się już we wszystkich wielkich czasopismach dla panów. Nagrała również videofilm dla „Penthouse”.

Gdy pokazaliśmy Michelle egzemplarz „Cats” i zapytaliśmy, czy możemy przeprowadzić z nią wywiad i zrobić kilka zdjęć,



Tekst i zdjęcia: DAG OHLUND



Michelle nie wahała się ani chwili.

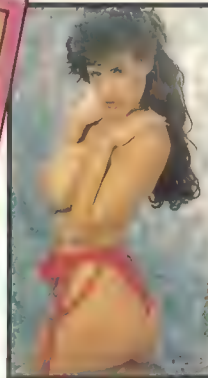
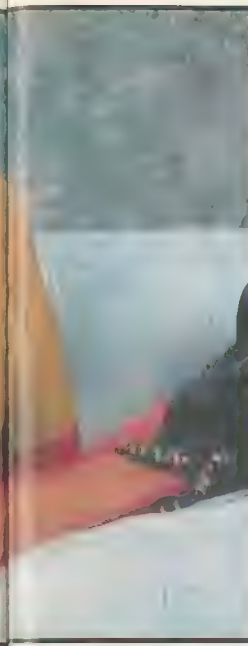
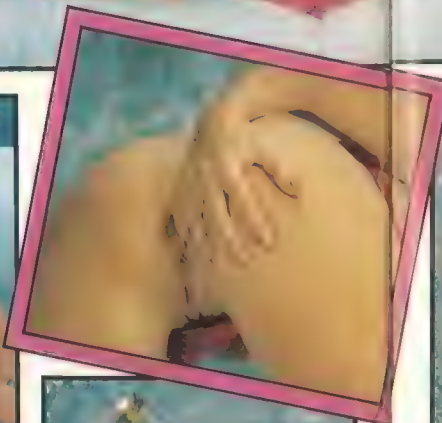
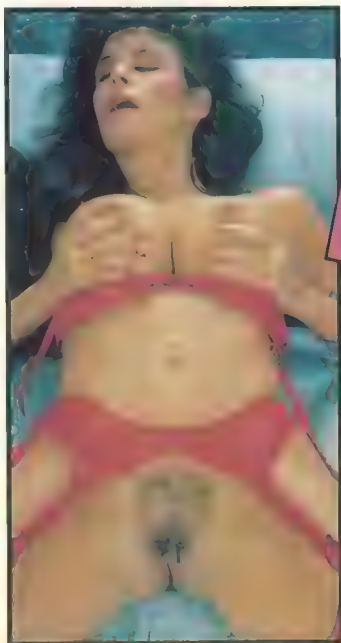
— Cóż za nadzwyczajne czasopismo! Wielka szkoda, że nie rozumiem tekstu. Widzę w każdym razie, jakiego typu reportaże zamieszczacie... Zauważyłam również, że wasze modelki mają cudownie błyszczące oczy. Gdy pojawiają się na łamach gazet, wyglądam tak jak one.

Michelle śmieje się zagadkowo, a później mówi, że obnażanie się przed kamerą sprawia jej prawdziwą przyjemność.

— Z całą pewnością jestem ekshibicjonistką z krwi i kości. Przyznaję się do tego bez zażenowania. Często zdarza się, że podczas seansów czuję ogromne podniecenie — jakby mnie coś łaskotało pomiędzy nogami!

Michelle uwielbia się też obnażać w życiu prywatnym:

— Jeszcze jako nastolatka — opowiada — zaczynałam interesować się seksem, znajdowałam przyjemność w chodzeniu bez majtek. Podniecało mnie, że ktoś może mnie dokładnie obejrzeć przy najlżej-



szym powiewie wiatru lub gdy nachylałam się i sukienka nie przykrywała moich pośladków.

Gdy jako 15-latką straciła niewinność, Michelle również nie miała nic pod sukienką. Wybrała się wtedy do kina z chłopcem o 3 lata starszym od siebie. Siedzieli w ostatnim rzędzie, w którym wszystkie miejsca zwykle były wolne. Wkrótce po rozpoczęciu się erotycznego filmu Michelle poczuła na udzie męską rękę.

— Byłam przerażona, ale i podniecona. Gdy jednak jego dłoń wślizgnęła mi się pod sukienkę, a na ekranie obserwowałam całującą się parę, uznałam, że jest to fascynujące. Bob zupełnie zwariował, gdy zorientował się, że jestem pod sukienką zupełnie naga. Usiadł na podłodze przed moim fotелеm, rozsunął mi nogi i oparł je na swoich ramionach, a następnie zaczął mnie delikatnie i cudownie lizać.

Z początku Michelle była zaskokowana, ale później wpadła w ekstazę:

— Cóż to była za znakomita kombinacja! Leżałam sobie w kinowym fotelu, a on lizał mnie, między udami, tak że czułam, iż robię się zupełnie mokra. Potem położył mnie na podłodze, ciągnął spodnie i wszedł we mnie. Trochę mnie bolało, ale już po chwili zrobiło mi się błogo.

W ciemnościach słyszałam, jak bohaterowie filmu kochali się na ekranie, i to podniecało mnie jeszcze bardziej. Musiałam zagryzać wargi, aby nikt nie usłyszał moich jęków.

Po debiucie na podłodze kina nastolatka Michelle zajęła się usilnie seksem wraz ze swoją przyjaciółką Lorianne:

— Zwykle zamykałyśmy się przed dyskoteką, już mi pokazał, jaki był „na-

oglądaliśmy pornograficzne czasopisma otrzymane od chłopców i bawiliśmy się sobą aż do osiągnięcia orgazmu. Nigdy nie dotykałyśmy się wzajemnie, jednak oglądanie Lorianne, bawiącej się swoim ciałem, sprawiało mi wielką przyjemność. Od czasu do czasu obie rozbierałyśmy się do naga. Już wtedy miałyśmy ogromne piersi, z rozkoszą głaskaliśmy więc brodawki i masowałyśmy się między nogami. Później zaczęłyśmy eksperymentować i wpychać sobie rozmaite przedmioty. Ale to oczywiście nie było to samo, co kochać się z mężczyzną.

Obecnie Michelle ma już za sobą wiele seksualnych eksperymentów.

— Szczególnie utkwił mi w pamięci pewien wieczór w dyskotekie. Było to parę lat temu — wspomina Michelle. — Spotkałam chłopaka, który interesował mnie już od dłuższego czasu. Wiedziałam, że on również ma na mnie ochotę. Plotkowaliśmy, ile wlaźło, a każde z nas siedziało na swojej kanapie.

Nagle oparłam się tak, aby sukienka mogła sama podjechać do góry. Uwielbiam erotyczną bieliznę, miałam więc naturalnie czarne pończochy i czarny pasek do pończoch, ale oczywiście byłam bez majtek. Zauważyłam, jak jego członek rośnie w ciasných dzinsach, a gdy zaczęliśmy tańczyć, poczułam go wpychać pomiędzy moje uda i ugryźć mnie w ucho.

Michelle i jej nowy przyjaciel szybko opuścili dyskotekę, aby kontynuować zabawę w jego domu. Pozbyli się jednak wszelkich zahamowań, zanim jeszcze tam dotarli.

— Zaledwie znaleźliśmy się przed dyskoteką, już mi pokazał, jaki był „na-

palony”. Zatrzymywaliśmy się na każdym rogu i całowaliśmy się. Bawili się moimi sutkami, a jego ręka wślizgiwała się pod moją sukienkę. Na każdym rogu stawałam się coraz bardziej podniecona, aż wreszcie nie mogłam i nie chciałam się dłużej powstrzymać.

Wślizgnęliśmy się pomiędzy samochody. I tam stanęłam, oparłam się o brudną ciężarówkę, rozstawiłam nogi i wypięłam pośladki, a on kochał mnie jak nikt nigdy przedtem. Wyjął swój instrument z obcisłych spodni i zaczął przez kilka sekund ocierać go o moje wargi. Wreszcie wtargnął we mnie, pochylił się i chwycił mnie za piersi. Wszystko działo się w zawrotnym tempie, a ja szalałam z podniecenia. Poruszył się we mnie ze trzy, cztery razy i opróżnił cały swój ładunek.

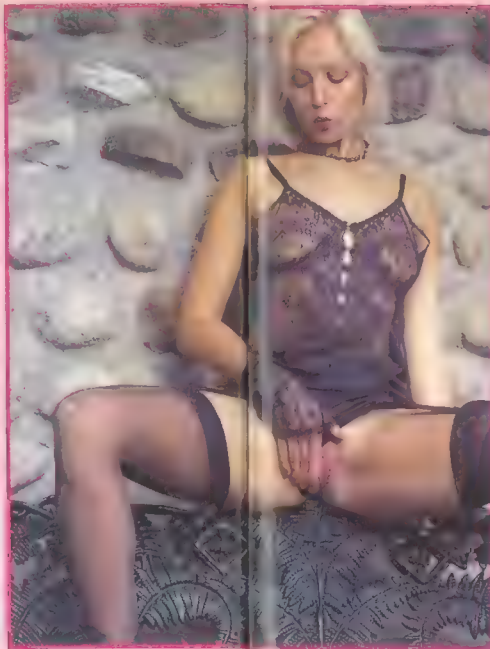
Często zdarza się, że jakiś fotograf pragnie uwiecznić Michelle z jakąś inną modelką w gorących scenach miłości lesbijskiej:

— Jest to dla mnie niesamowicie podniecające. Zostałam wychowana bardzo surowo i nauczono mnie, że „te rzeczy” są złe, brudne i nienormalne. Ale gdy fotografują mnie z inną modelką, jest to dla mnie wyśmienita okazja, aby to właśnie robić. Cieszę się, gdy mogę przytulać i całować ciało innej kobiety. Podczas paru sesji zdjęciowych byłam prawie w ekstazie. Do tej pory nie odważyłam się jednak zaproponować żadnej dziewczynie, abyśmy naszą służbową robotę kontynuowały prywatnie w domu. Ale kto wie, może pewnego dnia pójdę na całość i będę się kochać z inną dziewczyną w moim własnym łóżku?

Mam nadzieję, że kiedyś tak właśnie będzie...



Kochani! W wielu listach, które otrzymuje od Was każdego dnia, poruszacie dosyć ważny problem: piszecie, że kobiety, z którymi się spotykacie na co dzień, są zimne, nieśmiałe, zupełnie anty-seksy. A kobiety piszą, że mężczyźni są arogancy, samolubni, zawsze starający się pokazać swoją wyższość. Ja zawsze Was namawiałam i nadal będę to robić, abyście byli sobą i manifestowali to na każdym kroku. Niezależnie od tego, czy jesteście mężczyzną, czy kobietą. Nietrudno się ze mną zgodzić, ale wprowadzenie tego w życie wydaje się być dużym problemem. No bo przecież w pracy wymagają od nas, abyśmy przez cały dzień były poważne, stateczne, odpowiednio ubrane. W domu musimy być dobrymi gospodyniami, matkami, kochankami. Mężczyźni natomiast mają do spełnienia rolę »twardzieli«, którzy sami muszą sobie poradzić ze wszystkimi problemami, wyżywić rodzinę, a na do-datek promieniować pewnością siebie i stwarzać poczucie bezpieczeństwa dla swoich najbliższych. I wcale nie dziwi, że wiele jest osób zestresowanych, przygnębionych, zmęczonych. W takich warunkach nie ma już miejsca na bycie wesółym, sexy. Bo przecież nie każdy jest aktorem, któremu pasuje odgrywanie z góry narzuconej, stereotypowej roli kobiety czy mężczyzny. Jeżeli nie wyjdiesz z tego błędnego koła, życie prawdopodobnie będzie pasmem niespełnionych oczekiwań, rozczarowań, zarówno dla Ciebie, jak i dla tych, których kochasz. Czas najwyższy, aby skończyć z bezwolnym poddawaniem się przestarzałym konwenansom! Człowiek nie jest zwierzęciem stadnym – każdy z nas jest indywidualistą i musimy pokazywać to na co dzień w swoim środowisku. Zobaczysz, że życie będzie o



wiele bardziej kolorowe i ciekawe. Jak to zrobić? Przede wszystkim musisz znaleźć swoje słabe i mocne strony i zaakceptować siebie samego. Staraj się pokazać takim, jakim naprawdę jesteś. Nie ma nic gorszego, niż przekonywanie siebie samego i innych, że się jest zupełnie inną osobą. Nawet, gdy rzeczywistość odbiega od tego wymarzonego »ja«. Nie patrz się na stereotypy, nie myśl, że inni oczekują od Ciebie, abyś był »supermenem«. Ja zawsze byłam i będę sobą. Czy to odpowiadając na Wasze pytania, czy to pozując do zdjęć, czy też w życiu prywatnym. I nigdy nie musiałam się przejmować, tym co inni o mnie myślą. I tego samego gorąco Wam życzę! Calusy, Ylva

Piszcie do mnie na adres: »YLVA« – Cats Borgergade 6 1300 Kopenhaga K DANIA

Droga Ylvo! Mam 22 lata. Zawsze byłam bardzo pobudliwa. Pierwszy raz kochałam się z chłopcem jak miałam 16 lat. Następne kontakty były to bardziej lub mniej udane stosunki. Od pół roku przeżywam coś niesamowitego. Igraszkę miłosną z moim ukochanym są zupełnie inne. Polegają one na bardzo intensywnych i długotrwałych pieszczotach. On posiada duże umiejętności w gaskaniu, całowaniu, pocieraniu. Wspaniale używa swojego języka i ust... Całuje i ssie moje sutki. Mam bardzo wrażliwe piersi. Czasami wchodzi we mnie, ale na krótko. Lubi moją szparkę lub pociera swoimi nabrzmiałymi członkiem lechtaczkę, doprowadzając mnie w ten sposób do kosmicznego orgazmu. Po odroczeniu powtarzam wszystko od nowa. Ja szybko się podniecam. W czasie takiej zabawy dochodzę do szczytu wiele razy. Natomiast mój chłopak czeka do ostatniej chwili. Gdy już nie może wytrzymać, wchodzi we mnie i kilkoma zdecydowanymi ruchami kończy. Bywa też, że nie zdąży wejść. Wybuch jaki następuje nie może równać się z żadnym wulkanem na świecie.

Niepokoń mnie jedno, czy długotrwałe podniecenie i napięcie bez rozładowania nie zaszkodziłoby mojemu cudownemu mężczyźnie? Ylvo, podobnie jak Ty lubię seks i znajduję w nim dużo radości. Kocham Cię i życzę wielu ekscytujących przeżyć.

Marta

P.S. Może spróbujesz naszej metody?

Kochana Marto! Gratuluję Ci znalezienia mężczyzny, który wie jak Ci sprawić przyjemność. Ja też się kiedyś kochałam z mężczyzną, który potrafił mnie rozgrzać do białości, zanim sam doszedł do szczytu. Było to cudowne! Sama się wtedy zastanawiałam, czy mu nie zaszkodziłoby pozostawanie w długotrwałym podnieceniu, na granicy orgazmu. On mi odpowiedział, że największą przyjemność czerpie właśnie z doprowadzania mnie do szczytu i balansowania na krawędzi własnego orgazmu. Stwierdził, że preferuje jakość, nie ilość. Ylva

Dzień dobry Ylvo!

Mam 20 lat. Obecnie nie mogę brać pigulek antykoncepcyjnych – zalecenie lekarza. Mój chłopak nie lubi przerwy. Stosujemy więc stosunek przerywany. Problem jest w tym, że nie zawsze mam orgazm. On to robi zbyt szybko. Ostatnio zauważyłam, że po zakończonym zbliżeniu mam mokre włoski. Myślałam że to przypadek i prosiłam mojego partnera, żeby bardziej uważał. On natomiast stwierdził, że »tryskanie« na moje włosy łonowe bardzo go podnieca. Lubi też kończyć na moich piersiach. Czy to jest normalne? Czy on nie ma jakichś odchyleń? Czytałam, że stosunek przerywany jest niezdrowy, powoduje nerwicę. Czy to prawda? Co zrobić, żeby mieć orgazm w tej sytuacji?

Mocno pozdrawiam, Ania

Droga Aniu!

Odpowiem na Twoje pytania od końca: to, że nie osiągasz orgazmu podczas kochania się z Twoim partnerem nie ma wiele wspólnego z tym, że od-

bywacie stosunek przerywany. Wbrew krążącym mitom, które powodują wiele nieporozumień, bardzo niewiele kobiet osiąga orgazm będąc pobudzona tylko poprzez członka wypełniającego pochwę. Jest to raczej wyjątkiem niż regułą. Orgazm kobiety jest zupełnie inny od orgazmu mężczyzny i na osiągnięcie go składa się wiele czynników. Przede wszystkim Twój partner musi pobudzić wszystkie Twoje strefy erogenne. Jak wiesz lechtaczka jest centrum całej przyjemności i na niej trzeba się szczególnie skoncentrować. Twój partner musi Cię »rozgrzać«, musisz czuć, że szczyt jest już blisko, zanim sam wejdzie w ciebie. Stosunek przerywany nie jest najlepszą metodą antykoncepcji i oczywiście może się przyczynić do nerwicy. A to z tego powodu, że zamiast koncentrować się na czerpaniu rozkoszy z kochania się, cały czas oboje myślicie o tym, aby on zdążył »wyjść« na czas. Poza tym jeśli nie planujecie zostać rodzicami w najbliższym czasie, polecałabym Wam znalezienie bezpieczniejszej metody antykoncepcji, bo »zmoczone« włoski mogą bardzo łatwo stać się zygota, jeśli nie używasz żadnego dopochwowego zabezpieczenia. I na koniec, wytrzymaj na piersi czy brzuch partnerki nie jest niczym nienormalnym, a wielu kobietom sprawia to dużą przyjemność.

Pa, Ylva

Droga Ylvo!

Wiemy, że jesteś kobietą, która zna życie i rozumie problemy wielu ludzi uwikłanych w trudne życiowe sytuacje i dlatego chcemy się zwrócić do Ciebie z prośbą o pomoc i radę. Jesteśmy dwoma młodymi dziewczynami z małej wsi w zachodniej Polsce. Już kilka lat temu zrozumieliśmy, że istniejemy tylko dla siebie. Od tej pory nasze życie stało się pasmem ciągłych udręceń i szyszan. Środowisko, w którym żyjemy nie potrafi zaakceptować naszej miłości, z którą nie chcemy się ukrywać, ponieważ jest to jedyna rzecz, która daje nam radość, szczęście i rozkosz. Nie potrafimy przerwać naszego związku, naszego jedynego w swoim rodzaju porozumienia, które byłoby niemożliwe do osiągnięcia z jakimkolwiek mężczyzną. Jednak presja otocze-

niaa powoduje, że niejednokrotnie płaczemy, wzajemnie się pocieszając. Nasze otoczenie przedziś zaakceptowałoby każdy inny związek, nawet najbardziej w ich rozumieniu »niemoralny«. Próbowaliśmy już zmienić środowisko, ale zawsze w jakiś sposób wiadomości o nas docierały do naszych znanych sąsiadów, którzy prawie natychmiast nas odrzucają. Nasze życie erotyczne układa się cudownie. Nikt nie potrafił nas tak rozbudzić i zaspokoić jak my siebie wzajemnie. To jest cudowne i chcemy, aby trwało zawsze. Droga Ylvo, doszliśmy do wniosku, że chcielibyśmy się pobrać. Wiemy, że w Twoim kraju jest możliwe zawarcie związku małżeńskiego. Czy mogłabyś nam poradzić jak to zrobić?

Anna i Joanna

Droga Anno i Joanno!

Wasz list jest tylko jednym z wielu o podobnej treści, które przychodzą do mnie. Zarówno od kobiet jak i mężczyzn. Opisujecie w nich swoją gorącą miłość, która jednak często jest przesłonięta goryczą, spowodowaną nietolerancją, lub wręcz potępieniem i odrzuceniem ze strony Waszego środowiska. Bardzo mi przykro czytać o takim stanie rzeczy. Bo większość krajów Europy już dosyć dawno zaakceptowała fakt, że człowiek jest istotą wolną i ma pełne prawo wyboru, również jeśli chodzi o pierś swojego partnera/partnerki. W wielu krajach jest to gwarantowane konstytucją, a ostatnio Dania, jako pierwszy kraj na świecie umożliwiła zawieranie związków małżeńskich gejom. Jak dotychczas, ta oferta jest ograniczona do obywateli Danii, ale i w innych krajach prowadzone są działania w tym kierunku. Nie przyszło to jednak samo z siebie. Poprzedzone było to latami uporczywej walki o równoprawienie wszystkich mniejszości społecznych. Tak więc kochani, jedynie co Wam pozostało, to starać się pokazać innym, że jesteście takimi samymi ludźmi jak oni, że macie takie same potrzeby, że Wasza wzajemna miłość niczym nie ustępuje miłości pomiędzy parami heteroseksualnymi. Bo przecież wszyscy jesteśmy ludźmi i dla nas wszystkich jest i musi być miejsce!

Gorące całusy, Ylva

PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA • PRYWATNE ZDJĘCIA

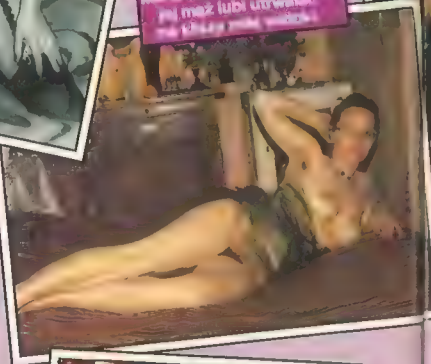
Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadawania prywatnych fotografii. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane równowartością 20 \$ w złotychkach. Zdjęcia prosimy wysłać na nasz adres:
SCAN MAG A/B
 Borgergade 4
 1000 Kopenhaga K
 DANIA
 Z dopiskiem na kopercie «YLVA»



Ela jest studentką. Jest ładna, jej ciasto kładzie jest piękne i nie ma nic gorszego niż naszej pruderii. Baaa! Święta racja Ela!

Jaka została zaproszona do zrobienia tego zdjęcia przez modelkę z Cebu. Ma nadzieję, że jej Wam spodoba.

Maria ze Śląska píše, że jej mąż lubi utrwalac na klatce jego żony.



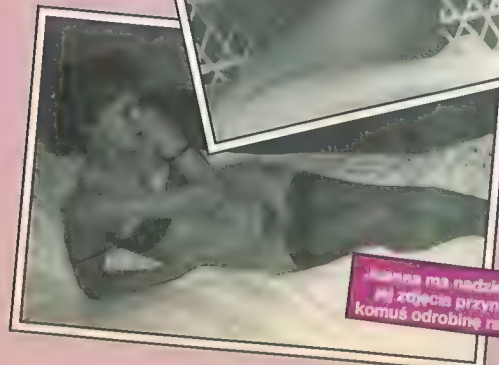
Sandra jest kochanką leżącym medycynę. Jest to jej pierwsza próba przed obiektywem. Autorem zdjęć jest jej kochanek.



Chcę w swoim czasie być w takich lokalach, jak w innych portowych miastach, również w dużym ludzie lubią seks, erotyka i piękne kobiece ciało.



Mama ma kłopoty i jestem piegielka. Moja mama jest pozowanie do zdjęć w czym pomoże mi mój chłopak.



„Kamila ma nadzieję, że jej zdjęcie przyniesie komuś odrobinę radości.”



Katarzyna ma 25 lat i jest tancerką. W wolnych chwilach píše do rodziców.



Jolita lubi fotografować w swoim domu. Jest bardzo ciekawa, jak to wygląda. Obecnie jest w podróży i nie może przysłać swojego ostatniego zdjęcia.



Do wysłania tych zdjęć namówiła mnie moja mama, píše Wioletta.



AGNETE





— Co wyście tam robili u tego starca? — Matka bierze swoją 15-letnią córkę w krzyżowy ogień pytań.
— Dał mi 50 koron, abym go tylko tam dotknęła, no wiesz, gdzie — mówi Inger.
— Umyj natychmiast ręce w gorącej wodzie z mydłem — rozkazuje matka.
Dziewczynka jest posłuszna, ale nagle parska śmiechem.
— Z czego się śmiesz? — pyta matka.
— Pomyślałam sobie o Else, jak dokładnie będzie musiała plukać gardło wodą z mydłem, gdy tylko wróci do domu.

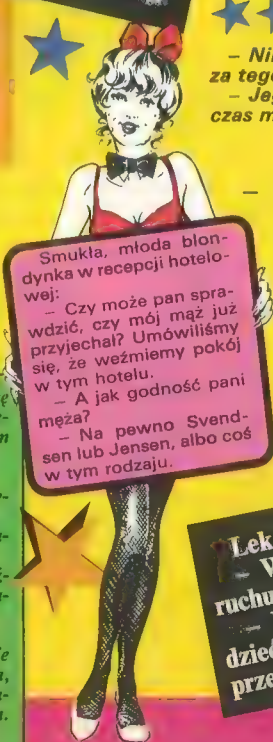
Lekarz do aktorki: — Musimy usunąć Pani wyrostek.
O Boże, a czy będzie widac bliźnię?
— No cóż, patrząc na Pani wydekoltowane suknie myślę, że wszystko jest możliwe.

— Jest tylko jedno wyjście — mówi lekarz do pacjenta, każdym razem, gdy ciągnie Pana do papierosa, proszę znaleźć sobie inny obiekt zainteresowań! Na przykład kobiety.
— Ależ, panie doktorze, jestem 40-dziennie...

— Żonko, proszę jutro o jajko na twardo na śniadanie.
— Przecież zwykle jadasz tylko jajka na miękko.
— Tak, ale jutro muszę trochę dłużej pospać.

Teś do świeżo upieczonego zięcia:
— Jak się miewa moja mała królewna?
— Doskonale. Wygłasza mowę tronową kilka razy dziennie.

— Svend, pamiętasz tę dziewczynę, którą odwiedziliśmy na wsi w ubiegłym roku?
— Tak, pamiętam.
— Spaleś z nią, nieprawdaż?
— Nie, nie wiem, nie pamiętam...
— Jasne, że tak, a później podałeś jej moje nazwisko, ty offermo...
— To był tylko żart...
— Ależ ja się wcale nie gniewam. Właśnie zmarła, pozostawiając mi gospodarstwo i pół miliona koron.



Smukła, młoda blondynka w recepcji hotelowej:
— Czy może pan sprawdzić, czy mój mąż już przyjechał? Umówiliśmy się, że weźmiemy pokój w tym hotelu.
— A jak godność pani męża?
— Na pewno Svendsen lub Jensen, albo coś w tym rodzaju.

„Kochana mamo i tato! — pisze córka podróżująca po Chinach. — Bardzo mi się tu podoba i muszę przyznać, że zupełnie zwariowałam na punkcie Ping Ponga”.
„Droga córko — odpowiadają starzy. — Zastanów się dobrze. Małżeństwa mieszane nie zawsze są szczęśliwe”.

— No, Jasiu, podobno urodziła ci się siostrzyczka. Jak ma na imię?
— Nie mam pojęcia. Nie umie mówić.

Wielka blondyna wchodzi do sekretariatu dyrektora, zerkając ciekawie na śliczną brunetkę za biurkiem.
— Jestem żoną dyrektora — mówi blondynka.
— A Pani jest jego sekretarką, zatrudnioną od niedawna?
— Tak, zgadza się — odpowiada brunetka.
— Niech Pani nie popelni tego błędu, jaki zdarzył się Pani poprzedniczce — powiada blondynka. — Zadowoląby Pani.
— A jaki ona popelniła błąd — pyta sekretarka, uśmiechając się blade.
— Wyszła za dyrektora za mąż!

— Nino, dlaczego nigdy nie wyszłaś za mąż za tego dyrektora?
— Jego żagiel nie był specjalnie duży i cały czas musiałam wioskować.

— Dlaczego w dzisiejszych czasach sprzedaje się tak dużo samochodów?
— Ponieważ za bilety trzeba kolejowe płacić gotówką.

W sklepie zoologicznym:
— Chciałbym wymienić tę papugę.
— Nie podoba się Panu?
— Nie, bo zawsze przyznaje rację mojej żonie.

Lekarz do pacjenta po badaniu:
— Wydaje mi się, że ma Pan za mało ruchu. Proponuję codzienny długi spacer.
— Rozumiem. Proszę mi tylko powiedzieć, czy mam się wybrać na spacer przed czy po rozniesieniu poczty.

Odcinek 8

Dziewczyna w policyjnym mundurze nie zdjęła dłoni z klawiatury komputera i leniwie wpatrywała się w monitor, na którym pojawiały się szukane informacje. Nic nie zwracało jej uwagi. Uruchomiła drukarkę i z rutynowym spokojem czekała na zakończenie pracy. Wyjęła kartkę papieru i nie patrząc na nią podala do tyłu, do siedzącego za jej plecami policjanta. Tamten oderwał wzrok od bieder dziewczyny wyraźnie rysujących się pod obcisłą spódnicą, typną na otrzymaną kartkę i mruknął:

— Cóż nas może obchodzić akwizytor z Bayreuth, który pewnie przydusza jakąś panienkę w pensjonacie pod Norymbergą zamiast słuchać jak chrapie jego żona...
— Daj spokój — rzuciła przez ramię młoda policjantka nie przestając wstukiwać już jakiegoś nowego polecenia na klawiaturze komputera.

Policjant wzruszył ramionami i wsunął wydruk do jednej z tacek leżących na jego biurku.
— Spij spokojnie Franz — poklepał okładkę. — Może to już ostatni raz.
Zupełnie inaczej zachowywałby się, gdyby wiedział, że ten właśnie Franz śpi spokojnie w swojej sypialni w Bayreuth, że faktycznie obok pochrapywa-

ła cicho jego żona i że zmęczony życiem akwizytor zapadł na zdrowiu i tylko dlatego nie odebrał poprzedniego dnia samochodu z warsztatu prowadzonego przez sympatycznego i uczynnego imigranta z Polski. Ale skąd mógł to wiedzieć...

Policjant Treck siedząc w samochodzie niepokoił się milczeniem centrali po jego meldunku. Co to u licha znaczy? Czy oni tam śpią jeszcze? Czy może szykuje się coś niebezpiecznego i nie chcą go, jak zwykle, poinformować? Odruchowo sprawdził, jak broń siedzi w kaburze, rozejrzył się wokół siebie, czy przypadkiem nie widać czegoś podejrzanego albo czy nie pojawiają się wozy policyjne? Nic, spokój. Postanowił nie czekać dłużej i dowiedzieć się, co oni tam robią.

Wykręcił numer centrali.
— Co jest do cholery? Jak długo tu mam czekać?
— Spokojnie kolego, o co chodzi? — odpowiedział mu ktoś wyzbyty jakiegokolwiek emocji.

— Namierzylem „Pod Jeleniem” faceta, o jakiego wam chodzi, a wy nic! W końcu to nie mój interes. Nie będę tu sterczał jak du-reń!

— Spokojnie kolego. Sprawdziłymiś: ten twój facet to jakiś akwizytor z Bayreuth. Pewnie się zatrzymał przed powrotem do żony i używa życia. Nie ma sprawy.

— Zaraz, zaraz, nie tak szybko — w policjancie Trecku odezwał się instynkt detektywa. — Właścicielka hotelu powiedziała, że to jakiś Ukraińiec czy Białorusin i że jest sam. Przyjechał w nocy. Coś się tutaj nie zgadza.

— Rzeczywiście, coś się tutaj nie zgadza — flegmatycznie zgodził się pracownik centrali. — Sprawdzimy to, a ty bądź czujny...

— Niech was cholera weźmie — oburzył się Treck. — Siedzicie tam, nic nie robicie i jeszcze...

Nie dokończył, bo połączenie zostało przerwane. Rzucił słuchawkę i włączył silnik swojego samochodu. Powoli ruszył, przejechał przez wioskę, okrzyki zabudowania tartaku i znów pojawił się na hotelowym parkingu. Nic się tu nie zmieniło, ale Treckowi nie chciało się krążyć po okolicy, zatrzymał się więc tak, by obserwować wyjazd z parkingu i wygodnie ułożył się w fotelu. Nie miał nic lepszego do roboty, jak tylko czekać, aż te dupki w centrali podejmą jakąś decyzję.

Te jego manewry obserwował z balkonu swego pokoju Marek O. Wyszedł na zewnątrz by zaczerpnąć świeżego powietrza i odzyskać sprawność po krótkim, nerwowym śnie. Zobaczył samochód policyjny, który okrzykił parking i stanął w pobliżu wyjazdu. Marek pozorując ćwiczenia gimnastyczne czekał, co teraz będzie, ale nikt nie wysiadł. Co to może znaczyć?

— gorączkowo zastanawiał się Marek. Czy to rutynowa kontrola parkingu czy też ten przyjazd policji ma jakiś związek ze mną? Intensywnie starał się dostrzec, co się dzieje wewnątrz samochodu, ale niewiele widział. Nie wydawało mu się, by siedzący w środku policjant wywoływał ko-

goś przez radio, raczej wyglądał na faceta, który układa się do drzemki. To nieko uspokoiło Marka. Kiedy jednak znalazł się w pokoju, najpierw uporządkował swoje rzeczy tak, by w każdej chwili mógł opuścić hotel, a dopiero potem poszedł się umyć. Zresztą pistolet wsunął na wszelki wypadek za pasek.

Po kilku minutach dyskretnie wyjrzał na parking, ale nic się nie działo: samochód policyjny stał na swoim miejscu, a kierowca prawdopodobnie drzemał. Marek postanowił więc zlekceważyć to i po prostu iść na śniadanie, tym bardziej, że bardzo lubił, sam nie wiedział dlaczego, śniadania w niemieckich prowincjonalnych hotelach, w mrocznych salach restauracyjnych na ogół udających ludowe karczmy.

Tutaj też tak było. Trzy czy cztery osoby zatopione były w lekturze porannej prasy, młoda właścicielka krzątała się za wysokim barem i uśmiechem powitała wchodzącego Marka. Kiedy zajął miejsce podeszła, by dowiedzieć się, co chce pić do śniadania.

— Kawę proszę.
— Dzbanek czy filiżankę?
— Dzbanek — powiedział Marek sięgając po miejscową gazetę, którą zaczął przerzucać bez zainteresowania. Jednocześnie starał się obserwować widoczną przez okno część hotelowego parkingu. Nic się tam nie działo, dopiero dalej, na sosie, panował ożywiony ruch. Pomiędzy olbrzymimi ciężarówkami przemykały szybkie sportowe samochody, którymi młodzi Niemcy mknęli do pracy.

Uwijająca się pomiędzy stolikami właścicielka podeszła do Marka i postawiła przed nim tacę ze śniadaniem. Odstąpiła przy tej okazji świetny dekolt, cie-



Jerome MacIntosh

sząc wzrok Marka. Oderwał jednak spojrzenie od imponujących piersi kobiety i przeniósł gdzie indziej.

– Solidnie nas pilnują... – rzucił poirnie bez zainteresowania, jakby tylko chodziło mu o zagadnienie przystojnej kobiety.

– Dziwne – uśmiechnęła się – na ogół rzadko tu przyjeżdża.

– Miejscowy?
– Tak, to nasz policjant...
– Zdrzemnął się chyba – Marek podtrzymał wątlą rozmowę.

– Chyba kogoś szukają – takiej odpowiedzi Marek spodziewał się, choć starał się zepchnąć te myśli najgłębiej, jak się dało. Teraz to usłyszał i poczuł, jak przez jego ciało przebiega dreszcze, jak prąd elektryczny. Udał jednak, że nie jest zainteresowany tym, co powiedziała kobieta. Ona zaś dodała jeszcze: – Rozpytywał o młodych mężczyzn...

Spojrzała na Marka z zainteresowaniem, jakby chciała sprawdzić jego reakcję na to, co usłyszał. On jednak spokojnie smarował bułkę i uśmiechał się. Odwróciła się więc i odeszła. Tymczasem Marek intensywnie zastanawiał się nad tym, jak się wymknąć z sieci, która zacieśniała się wokół niego i ile ma czasu. Dyskretnie sprawdził, kto siedzi w sali. Oprócz jednej energicznej kobiety sami mężczyźni. Marek wybrał jednego z nich, który kończył śniadanie. Był to szczupły człowiek w średnim wieku wyglądający na biznesmena w podróży. Elegancki garnitur i zegarek sygnalizowały zamożność. Marek starał się ocenić fizyczną kondycję tamtego i te ogledziny wypadły zadowalające. Udawał więc, że nie ma apetytu i czekał, aż tamten skończy kawę i wyjdzie z sali.

Mężczyzna bez pośpiechu dopił kawę, złożył gazetę, zagadnął o coś właścicielkę, ona mu odpowiedziała kiwając głową i uśmiechając. Potem wyszedł. Marek też się podniósł. Rzucił jeszcze okiem na parking: żadnych zmian. Policjant w samochodzie nie ruszał się nadal i wyglądał na kogoś, kto drzemie zmęczony długą pracą i brakiem snu.

Na korytarzu Marek dogonił mężczyznę, ale trzymał się za nim w odległości dwóch, trzech kroków. Dywan tłumił ich kroki, ale nawet gdyby tamten słyszał miażdżące go nim Marka, nie miałby powodu do obaw – zdarza się przecież, że hotelowi goście idą w tym samym kierunku, na to samo piętro. Bez pośpiechu weszli obaj na piętro. Tamten zatrzymał się przed jednym z drzwi, Marek przeszedł więc obok niego i przystanął dalej, udając że szuka kluczy. Skinęli sobie głowami w lekkim ukłoncie, który był wyrazem zdawkowej uprzejmości, jakiej nie szczędzą sobie na ogół ludzie zadowoleni z życia. Mężczyzna otworzył drzwi pokoju i kiedy przekraczał próg Marek skoczył za nim. Wepchnął go do środka jednocześnie lewą dłonią zatykając mu usta, a prawą uderzając w tył głowy precyzyjnie pozbawiając przytomności. Puścił bezwładne ciało i nogą zatrasnął za sobą drzwi. Czujnie rozejrzał się, ale nikogo nie było w pokoju. To go uspokoiło – przez chwilę obawiał się, że może tu być jakaś kobieta: żona, kochanka, przyjaciółka, sekretarka... Na szczęście nikogo. Na stelażu stały już gotowe do zabrania walizki. Marek otworzył je bez trudu, znalazł starannie ułożone krawaty i szybko skrupował nimi nieprzytomnego mężczyznę.

Teraz położył go na łóżku i z marynarki tamtego wyjął portfel i kluczyki samochodowe. Pieniądze ani karty kredytowe nie interesowały go, odnalazł tylko dokumenty samochodu, które też nie na wiele by mu się przydały w razie spotkania z policją. Zabrał je jednak. Mężczyznę przykrył koldrą tak, by wyglądał na kogoś, kto jeszcze śpi, walizki zamknął i starannie wytart, by zetrzeć odciski swoich linii papilarnych. Przez chusteczkę ujął dłonią klamkę, rozejrzał się jeszcze raz po pokoju i wyszedł. Wyjął z zamka klucze i wrzucił do najbliższego pojemnika na śmieci.

Po chwili już był na dole ze swoim bagażem, którego nie pozwalał dotknąć chłopcu i uregulował ra-

chunek z właścicielką hotelu wciąż uprzejmie uśmiechając się do wszystkich. Czujnie obserwowała przez policjanta Trecka podszedł do niezwykle wytwornego, stanowiącego ostatni krzyk mody audi i nie spiesząc się otworzył je, włożył swoje walizki i wysiadł. Odetchnął głębiej jednak dopiero wtedy, gdy znalazł się na drodze.

W tym czasie w korytarzu policji rozpętało się piekło, którego mimowolnym sprawcą był Treck. Nie wiedział na szczęście o tym obserwując młodego mężczyznę odjeżdżającego luksusowym samochodem. Skąd taki gnojek miał forę na taki wózek – pomyślał policjant. Ile lat musiałby pracować, żeby kupić podobny? Niech to szlag trafiał! Obok samochodu, który obserwował nadal nikt się nie pojawił, co go uspokajało. Jeśli już miał coś zrobić dla tych ważniaków z miasta, to stanowczo wolął tak siedzieć i obserwować niż na przykład gonić kogoś, strzelać i bawić się w kowboja. On swoje już przeżył.

Przyczyną burzy w korytarzu policji była informacja przekazana przez Trecka. Detektyw Lang obudził się przed chwilą z drzemki, jaką odbył w swoim fotelu i pierwsze, co zobaczył na biurku, to była kartka z notatką opisującą odkrycie policjanta Trecka. Lang przeczytał ją za-

czął się miotać po swoim pokoju, a po chwili poderwał na nogi kogo się tylko dało, a także dwa helikoptery, które od wczoraj odano im do dyspozycji.

– Kto był takim idiotą, żeby mnie nie obudzić? – krzyczał Lang zapinając pod pachą kaburę z pistoletem. – Wszyscy szukają faceta, a ktoś lekceważył taki trop! Jest jakiś młody obokrajowiec podróżujący samochodem na miejscowej rejestracji i ci durnie na to nie reagują! Dlaczego Bóg mnie pokarał takimi współpracownikami?! Dlaczego?

Wszyscy schodzili mu z drogi, a oddział specjalny nie robił sobie wiele z teatralnych gestów detektywa, tylko sprawnie zajmował miejsca w samochodach.

Marek wjeżdżając do Norimbergi usłyszał za plecami szum silników helikopterów, zwolnił i spojrzał w górę. Dwie maszyny nadleciały nad drogę i skreśliły w kierunku, z którego przyjechał Marek. Po chwili zobaczył też kilka policyjnych samochodów pędzących zwartą kolumną w tę samą stronę.

– Wszyscy kochają najłepszego, chłopcy! – krzyknął wesoło Marek i zanurzył się w miejskim ruchu.

Policjant Treck zdziwił się, gdy zobaczył lądujący obok swego samochodu helikopter, a drugi krążący nisko nad hotelem. Jedno-

ześnie przemknęło obok niego całe stado policyjnych wozów. Zatrzymał się z piskiem otaczając hotel.

– Jak ich nie ma, to nie ma! Ale jak przyjadą, to narobią takiego hałasu, że każdy drań zdaży uciec – mruknął do siebie i wygramolił się z samochodu.

Podbiegł do niego Lang, którego widział wcześniej raz czy dwa w życiu.

– To pan go znalazł? – zapytał.

– Nikogo nie znalazłem – powoli odpowiedział Treck. – Nawet go na oczy nie widziałem.

– Dobra – Lang machnął ręką ze zniecierpliwieniem. – Który jest jego samochód?

– O tamten – Treck wskazał. W tym czasie policjanci z oddziału specjalnego sprawnie zajęli pozycje śledzeni przez przerażonych gości hotelowych, którzy wyglądali przez okna.

– Więć jest jeszcze w hotelu?

– Nikt nie ruszał jego samochodu – Treck gestami i sposobem mówienia podkreślał swoją większość, starając się jak najwyraźniej różnić od miejskich policjantów, których nie lubił, ale z którymi musiał od czasu do czasu współpracować.

– Idziemy – zawołał Lang i pociągnął za sobą Trecka. Ukryci za samo-

chodami policjanci popatrzeli na siebie ze zdziwieniem, ale nikt nie odważył się przeszkodzić Langowi.

– Nie ma czasu na subtelności – rzucił jeszcze Lang do Trecka. – Musimy działać szybko, bo czasu mamy coraz mniej.

– Co się dzieje panie Treck? – właścicielka zobaczwszy ich w drzwiach rzuciła się w ich stronę.

– Nic, nic. Prosimy o spokój – Lang zignorował fakt, że kobieta nie zwracała się do niego.

– W którym pokoju mieszka ten twój młody Ukrainiec? – zapytał Treck nie odpowiadając na jej pytanie.

– Zaraz sprawdzę... Ale... On przecież już pojechał.

– Jak to: pojechał? Jego samochód jest na parkingu – Treck nie wierzył temu, co usłyszał.

– Niedawno wyszedł. Był bardzo uprzejmy – dodała właścicielka hotelu nie zdając sobie sprawy z tego, jaki ból sprawia policjantom. Lang groźnie spojrzał na Trecka.

– Widział pan kogoś odjeżdżającego? Czy pan spał na służbie?

– Nie jestem już na służbie i nie spałem. Widziałem młodego faceta, który wszedł do super-audi i pojechał. Przecież nie wiem, jak on wygląda. Jedyne co wiedziałem, to do jakiego samochodu będzie wsiadał. Ten samochód stoi

obok hotelu...

– Cholera! Cholera! – Lang walił zaciśniętą pięścią w blat hotelowego baru. – Spóźnił się o kilka minut i ptaszek wyfrunął. Ja tym moim gnojkiem poukręcam głowy. Mam ich dość! Jak ja ich mam dość! I tego wszystkiego...

Szybko się jednak opamiętał.

– Do kogo należy audi, którym odjechał ten facet? – spytał już normalnym urzędowym tonem.

– Nie wiem – odpowiedziała właścicielka.

– Sprawdź go gości, sprawdź pokój! – polecił swoim ludziom Lang. – Natychmiast!

Sam zaś zaczął nerwowo krążyć po sali roztrzącając krzesła i stoliki. Treck wolął usiąść w kącie i nie wchodzić w drogę temu wariatu, jak go ocenił. W gruncie rzeczy mało go obchodziło całe to zamieszanie. Nie miało nic wspólnego z jego codzienną pracą, a że lubił i cenił sobie tym bardziej, że już wkrótce miał przejść na emeryturę.

– Jest, jest! – krzyknął ze schodów młody detektyw w rozpiętej kurtce. Lang natychmiast przerwał swoją wędrówkę po sali i pobiegł na piętro.

Gdy wszedł do wskazanego pokoju właśnie kończono rozwiązywać więzy, którymi Marek skrupował mieszkańca. Mężczyzna od-

zyskał już przytomność i rozglądał się nic nie rozumiejąc z zamieszania, którego stał się ośrodkiem.

– Co się tu dzieje? Kim panowie jesteście? – bełkotał.

– Policja. Jest pan bezpieczny, ale prosimy o pomoc.

Nie było widać, by mężczyzna cokolwiek rozumiał z tego, co się działo, ale kiwnął głową.

– Kto pana tak urządził? – zapytał Lang.

– Nie wiem.

– Jak to się stało?

– Nie wiem, otwierałem drzwi i więcej nic już nie pamiętam – mężczyzna uśmiechnął się, jakby przeproszał policjantów za to, co mu się przytrafiło.

– Ktoś musiał iść za panem, ktoś musiał się tu kręcić? – nie ustępował Lang.

– A był tu taki bardzo sympatyczny młody mężczyzna. Przechodził, kiedy otwierałem pokój.

– Może go pan opisać?

– Widziałem go tylko przez mgnienie, ale spróbuję.

– Dobrze, dam panu technikę i zrobicie portret pamięciowy.

– Bardzo pan nam pomógł – Lang uśmiechnął się do nieszczęśnika rozciągającego zdrtwiałe nadgarstki.

Ciąg dalszy nastąpi

Przełożył
Wiesław Wodzicki



CATS: Miesiecinik skandyński
Nr indeksu 357 251
Redaktor naczelny: Birger Leth,
1300 Kopenhaga K, Borgegade 6, Dania.
Redaktor wydania polskiego:
Stefania Carofang, Wydawca:
Scandinavia – Poland Publishing House Ltd.
Przygotowanie do druku:
Colourmatch PTE, Singapur
Druk: Strohal Druck, Wiedel. Skład i tarmienie:
PRINT, Warszawa, ul. Kulowska 10



Kate







**Pamiętaj, kup
następny numer *Cats*
Widzimy się 3 maja.
Czekają Cię nowe atrakcje...**